

Nie stawiajcie oporu złemu

Czyli co? Mamy się biernie godzić z różnymi przejawami zła, jakie dzieją się wokół nas i wobec nas? Właściwie tak, bo tak wynika z dzisiejszej Ewangelii. A jeśli inna droga, to *oko za oko, ząb za ząb*. Ale tego się jeszcze nikomu nie udało wprowadzić w życie. Bo oko za oko to za mało, a ząb za ząb, jeszcze bardziej. Bo jak już się w odwecie walnie pięścią w użębienie nieprzyjaciela, to rzadko aż z taką precyzją, że wypadnie tylko jeden ząb. Przeważnie zostaje zdekompletowane całe użębienie, a czasami towarzyszy temu nawet wstrząśnienie mózgu. Ale my wiemy, że to działa również w drugą stronę, tzn. jeśli nie ukarzymy napastnika odpowiednio, czyli nie poczuje sprawiedliwej kary, to się nie uspokoi. A jednak Pan Jezus mówi: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; jak dostałeś w jeden policzek, to masz w zapasie jeszcze jeden, więc nastaw go; módlcie się za tych, którzy was prześladują. Chciałoby się powiedzieć: z Chrystusem nie ma żartów. Albo się Go naśladuje albo nie. Ale On sam taką drogę wybrał. Owszem, osiłkowi który niesłusznie Go bił, postawił pytanie: Czemu mnie bijesz? Ale nic poza tym. Nie stawiajcie oporu złemu. Wiemy po ludzku, że to nie jest takie proste. Ale tak jest lepiej. Bo jeśli nie, to mury i płoty między ludźmi będą coraz mocniejsze i wyższe.